27 NIEDZIELA ZWYKŁA – 5 X 1997

Jedność i nierozerwalność małżeństwa

1. Dzisiejsza Ewangelia przypomina nam podstawową prawdę o małżeństwie jednym (monogamicznym) i nierozerwalnym, które, zgodnie z zamysłem Bożym, gwarantuje funkcjonowanie zdrowego i prężnego twórczo społeczeństwa. Jezus Chrystus swoim autorytetem potwierdza to, co Objawienie od samego początku podaje. W 1. czytaniu Księga Rodzaju mówi o stworzeniu mężczyzny i jego towarzyszki życia, która jawi się jako jedyna godna partnerka mężczyzny. Świadczą o tym słowa zachwytu i podzięki ze strony pierwszego mężczyzny: *Ta jest kością z kości mojej, ciałem z ciała mego.*

2. Aby ta forma uszczęśliwienia mogła stawać się rzeczywistością, sama instytucja, jaką jest małżeństwo, musi być jedna, tzn. oparta na związku jednego mężczyzny z jedną kobietą (monogamizm) oraz trwała, stabilna, więc nierozerwalna, zawarta jeden raz na całe życie. Potwierdzenie jedności małżeńskiej znajdujemy w cytowanym wyżej 1. czytaniu: mężczyzna i kobieta tworzą w małżeństwie jedno „ciało", czyli jedność wyższego rzędu, przewyższającą nawet więzy krwi: *dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje lecz jedno ciało.*

3. Oczywiście grzech sprawia, że zrywa się tę jedność i nierozerwalność, co znajduje swe odbicie w powszechnym dziś zjawisku rozwodów i życia pozamałżeńskiego, które w naszych czasach stały się istną plagą. Wraz z upadkiem małżeństwa upada morale całego społeczeństwa, przecież zerwanie tej naturalnej i trwałej więzi mężczyzny z kobietą pociąga za sobą nieodwracalne skutki społeczne. Wystarczy wspomnieć tu chociażby o losie dzieci z rozbitych małżeństw, o wyobcowaniu człowieka, czyli braku bezpieczeństwa i zakotwiczenia się w stałym ognisku domowym, znieczulicy społecznej, samobójstwach, szczególnie wśród ludzi młodych, powodowanych brakiem akceptacji i miłości rodzicielskiej, a w rezultacie brakiem sensu życia, wzrastającej przestępczości nieletnich, aborcji, eutanazji itd.

4. Fakt rozwodu jest niewątpliwie przejawem „zatwardziałości serca" Nauka Kościoła o jedności i nierozerwalności małżeństwa oparta jest na autorytecie

samego Jezusa, który stwierdził: *Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela.* Podkreślamy to, będąc świadkami szczególnej niepopularności Kościoła z tego powodu. Ale *bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi*, tym bardziej, że nie w kompetencji Kościoła leży pozwalanie na rozwód czy przekraczanie innych praw Bożych; przecież Kościół ma ich strzec, a nie je tworzyć. Są one wpisane w naturę ludzką i dlatego są niezmienne. Miejmy więc zawsze przed oczyma słowa samego Jezusa: *Kto oddala żonę swoją a bierze inną popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego popełnia cudzołóstwo.*

ks. Ryszard Groń